

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 382

Poznań, wtorek dnia 22 sierpnia 1933

Rok XXVIII

100 samolotów niemieckich nad Pomorzem

Rajd „turystyczny“ aeroklubów niemieckich — Władze polskie zgodziły się na przelot samolotów niemieckich przez Pomorze do Prus Wschodnich

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Po między 24 i 27 sierpnia aerokluby niemieckie urządzą lot turystyczny dookoła Niemiec. Trasa tego lotu, w którym bierze udział około 100 samolotów, obejmuje również Prusy Wschodnie i prowadzi przez Polskę i Gdańsk. Z uwagi na to rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie samolotom, uczestniczącym w locie, pozwolenia na przelot przez Polskę do Prus Wschodnich.

Wychodząc z założenia, że połącze-

nie Rzeszy niemieckiej z Prusami Wschodnimi powinno posiadać normalne warunki komunikacyjne, władze polskie udzieliły zezwolenia i zgodziły się na przelot ponad Polską 100 samolo-

tów niemieckich w ciągu jednego dnia grupami na linii Szczecin, Kartuzy, Gdańsk do Prus Wschodnich, a w drodze powrotnej na linii Gdańsk, Kościerzyna, Bydgoszcz. (w)

Tytuły naukowe

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty opracowuje przepisy o nadawaniu tytułów naukowych według nowej ustawy o szkołach akademickich. Tytuły te dzielą się na zawodowe i wyższe. Do zawodowych będą należały tytuły magistrów praw, matematyki, farmacji itd., a do wyższych tytuły doktorskie.

Rozporządzenie ministerjalne załatwi też palącą sprawę nostryfikowania dyplomów wyższych uczelni zagranicznych. (w)

Areszt „ochronny“ w Gdańsku

Gdańsk, 21. 8. (PAT.) Władze gdańskie zarządziły areszt ochronny w stosunku do następujących osób:

Robnika portowego Antoniego Dąbrowskiego, obywatela polskiego, za wnoszenie okrzyków komunistycznych w obecności członków bojówki hitlerowskiej, dalej w stosunku do przywódcy socjalistów gdańskich pos. Brylla, wypuszczonego w tych dniach z aresztu sądowego na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego, w stosunku do matki posła komunistycznego Langnaua, oraz szefa ra Jana Patzkego, u którego znaleziono aparat do powielania.



Upały w Ameryce. — Kilko dzieci bierze orzeźwiający natrysk z hydranta straży pożarnej na jednej z ulic Nowego Jorku.

Wypadek samochodowy gen. Dreszera

Samochód stoczył się do rowu a generał odniósł lekką ranę głowy

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń kawalerji, odbywających się obecnie pod Nowem Miastem nad Pilicą, uległ wypadkowi samochodowemu inspektor armji gen. Gustaw Dreszer.

Generał jechał szosą w towarzystwie adjutanta, kapitana Langnera, a samochód prowadził kierowca plutonu Dan. W pewnej chwili pękła kierownica i szofer stracił panowanie nad maszyną. Puścił w ruch hamulce, ale samochód stoczył się do rowu. Gen. Dreszer odniósł lekką ranę głowy. Po nałożeniu opatrunku wziął on udział w dalszych ćwiczeniach.

Kpt. Langner i plut. Dan odnieśli ciężkie obrażenia. Przewieziono ich do szpitala w Warszawie. (w)

Jak Anglicy traktują więźniów politycznych

Żonę Gandhiego zwolniono z więzienia, aby mogła pielegnować głodującego męża

Londyn, 21. 8. (PAT.) Gandhi, który rozpoczął wczoraj szósty dzień głodówki, czuje się bardzo osłabiony.

Londyn, 21. 8. (PAT.) Wiadomość o przewiezieniu Gandhiego do miejskiego szpitala w Poona wywołała wielkie zaniepokojenie wśród zwolenników i sympatyków Gandhiego w Londynie

Stan zdrowia Gandhiego, który od 6 dni pości, tak się pogorszył, że administracja brytyjska w Indiach zawiesiła tymczasowo karę żonie Gandhiego i zwolniła ją z więzienia dla pielegnowania męża. Stan Gandhiego jest bardzo poważny, jednakże lekarze nie mają zamiaru stosowania przymusowego odżywiania.

W Niemczech — bez zmian

Oblawy, rewizje, aresztowania

Berlin, 21. 8. (PAT.) Prowadzona w dalszym ciągu akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła do wykrycia w Monachium trzech nowych tajnych drukarni. Podczas oblawy w Essen i okolicy aresztowano 52 osoby, podejrzane o należenie do nowopowstałych organizacji komunistycznych. Wszędzie znaleziono dużą ilość materiału agitacyjnego i broń palną. W kilku innych miejscowo-

ściach w Nadrenji wykryto tajne składy broni. Aresztowano przytem 5 osób. W nadmorskiej miejscowości Eckernförde aresztowano pewnego rybaka, podejrzanego o przemykanie łodzią z zagranicy dzienników socjalistycznych. W miejscowości Nowa Wieś pod Berlinem aresztowano 12 osób, u których znaleziono ulotki antypaństwowe.

Prześladowanie Polaków w Niemczech

Essen, 21. 8. (PAT.) Władze rządowe w Kolonii zabroniły Związkom polskich robotników rolnych urządzać zebrań miesięcznych.

Na protest Związku prezydent rządu w Kolonii odpowiedział, że wprowadzić zebrania te mogą się odbywać, lecz istnieje niebezpieczeństwo, że uczestnicy ich mogą być narażeni na przykrości i starcia, wobec czego Związek powinien zaniechać wszelkich zebrań aż do czasu, gdy stosunki polityczne pozwolą na ich wznowienie.

Echa rewizji u członków O. W. P.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły swego czasu rewizję u członków O. W. P. U studenta Tomasza Jarońskiego znaleziono walizkę, zawierającą materiały wybuchowe. M. in. cztery granaty dymne i 18 naboł, częściowo produkcji polskiej, częściowo obcej. W chwili dokonywania rewizji Jarońskiego w domu nie było. Gdy powrócił, sam stawiał się do dyspozycji władz. Jaroński, który przygotowywał się właśnie do ostatniego egzaminu, odsiedział dwa miesiące w areszcie, a gdy wyszedł zdążył jeszcze złożyć egzamin maderski.

W sądzie okręgowym Jaroński do winy się nie przyznał, dowodząc, że pochodzenie amunicji nie jest mu znane, gdyż na krótko przed rewizją walizka została przyniesiona przez jakiegoś chłopca, który oświadczył, że jest to bagaż jednego z kolegów. Sąd skazał Jarońskiego na dwa lata aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwu. (w)

Jacht z dyplomatami w płomieniach

Paryż, 21. 8. (Tel. wł.) W Cannes wybuchł pożar na jachcie motorowym podsekretarza stanu Patenotre. Na statku, który był oddalony o 160 metrów od brzegu, znajdowało się 150 osób. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej ogień szerzył się z wielką szybkością.

Goście podsekretarza stanu, w tej liczbie wielu dyplomatów z żonami, musieli skakać do wody i płynąć do brzegu. Żona sekretarza ambasady angielskiej, która nie umiała pływać, została przeniesiona na brzeg przez swych towarzyszy.

Statek spłonął doszczętnie i zatonął.

Widmo szubienicy w Srodzie

Echa ohydneho morderstwa, popełnionego na osobie 22-letniej Pelagji Rózewiczowej

Jak już informowaliśmy w dn. 17-go sierpnia, w wyniku morderstwa, popełnionego na osobie 22-letniej Pelagji Rózewiczowej w Krzykosach w pow. średzkim, władze śledcze powzięły podejrzenie, że sprawcą ohydneho czynu jest mąż zamordowanej Franciszek Rózewicz, który od czerwca r. b. nie żył ze swoją żoną i prowadził z nią ciągłe spory i kłótnie, powstałe na tle niewypłaconego posagu. W wyniku żmudnych dochodzeń, prowadzonych przez prokuratora, ustalono, że sprawcą ohydneho mordu był rzeczywiście mąż zamordowanej. Rózewicza przewieziono do Poznania i osadzono go w więzieniu przy ul. Młyńskiej.

Franciszek Rózewicz liczy lat 25 i jest z zawodu lokajem. Rodzice jego wyemigrowali wraz z 4 braćmi mordercy do Francji, gdzie ojciec jego pracuje w kopalni.

W jesieni roku ub. Rózewicz ożenił się, przyczem miał dostać od teścia 2.000 zł posagu. Niewypłacenie posagu było zarzewiem niezgody pomiędzy Rózewiczem, jego żoną i teściami.

Rewolwer typu „parabellum“, którym dokonano zabójstwa, znaleziono w stogu w Roszkowie. Okazało się, że Rózewicz posiadał kilka rewolwerów.

Jak się dowiadujemy, morderca ma stanąć przed sądem doraźnym, przyczem rozprawa odbyłaby się w Srodzie.

Na Jasnym Brzegu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nizza, w sierpniu.

Paryż wyludnił się zupełnie. Wielkie ferie letnie wypędziły z obrębu murów miejskich wszystkich, którzy mogą pozwolić sobie na wyjazd nad morze, nad brzegi Atlantyku, czy na Riwierę. Z Z dworca St. Lazare i Gare de Lyon odchodziły dziesiątki pociągów zwykłych, rapidów i luksusowych, przepelnionych szczególnie uciekającymi przed upałami Paryżanami. Morze miało w tym roku najwięcej wielbicieli; zdystansowało bowiem wszelkie inne rodzaje letnisk i odpoczynku. A ponieważ Paryż, nawet teraz, mimo kryzysu, mieści w swych murach tysiące ludzi bogatych lub zamożnych, więc też plaże nad Atlantykiem i morzem Śródziemnym zarożyły się tłumami ludzi, szukających ochłody, odpoczynku i rozrywki.

Le Touquet i, jak zwykle, La Baule cieszą się wielkim powodzeniem, jednakże palmę pierwszeństwa zdobyły w tym sezonie plaże śródziemnomorskie. Zarówno właściwa Riwiera jak i plaże bliższe granicy hiszpańskiej zalane zostały przez rodowitych gości francuskich, którzy wynagrodzili hotelarzom ubytek turystów angielskich i amerykańskich, odczuwających kryzys i „liczących się z groszem”. Jeszcze stosunkowo najlepiej wyszło na tem Le Touquet, bardzo modne wśród Anglików, gdzie też język angielski jest w obecnym sezonie bardziej krajowym językiem, niż francuski.

W Cannes, w Nizy, w Mentonie i na mniejszych plażach, których tu nie brak, wszędzie pełno. Luki, jeśli są, to w wielkich luksusowych pałacach, obliczonych na kieszenie i portfele magnatów cudzoziemskich, milionerów typu amerykańskiego. Taki np. „Negresco”, gdzie koszty pobytu liczą się na setki franków na dobę, oczywiście nie może się wykazać nadmiarem frekwencji, ale inne, tańsze hotele, chociaż, według pojęć i wymagań przeciętnych, bardzo komfortowe, są zapelnione od góry do dołu.

Na plażach wszędzie rojno i tłoczno, barwnie i kolorowo, wesoło i gwarno. Francuz, gdy już pozwolił sobie na odpoczynek i rozrywkę, oddaje się im w zupełności i odkłada na bok wszystkie

zwykłe, codzienne troski i myśli. Za swoje pieniądze chce się zabawić jak najlepiej, odpocząć jak najsumiennie, jak najhojniej wynagrodzić się za całoroczną pracę. A Francuz potrafi to znakomicie; sztukę wyzyskania wakacji posiada w całej rozciągłości, nikt i nic nie może mu wtedy zabieć drogi, lub przeszkodzić w używaniu i radości życia.

Za dręczenie ludzi — nawet po śmierci nie zaznał spokoju

Paryż, 21. 8. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Havany, że tłum rozbił grobowiec, w którym pochowany został b. szef policji z czasów prezydenta Machado. Zwłoki wyciągnięto z trumny i wleczono na sznurze przez ulice mia-

Dlatego też w drogiem Cannes, czy w małym i tanim St. Tropez bawia się i używają jednakowo bogaci i średnio zamożni. Choć naogół na całej Riwierze życie nie jest tanie, jednakże kto chce i umie, może się urządzić stosownie do swych funduszy. Słońce świeci jednakowo dla wszystkich, morze nie parceluje i nie stopniuje swych pónet. Paryżanki potrafią ubrać się i wyglądać sztywnie, więc kłopoty i zmartwienia finansowe nikomu nie zatrzuwają tu życia, chyba... że zagłada zbyt często do kasyna, gdzie toczy się ruletkowa kulka.

M. L.

Nadużycia w warszawskiej Kasie Chorych

Dwaj urzędnicy zdefraudowali 400 tysięcy złotych

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Na terenie warszawskiej Kasy Chorych zakończona została ekspertyza sądowa ksiąg i dokumentów w związku z głośną aferą, wykrytą w swoim czasie w wydziale inkasowym. Śledztwo w sprawie tych nadużyć trwa już od przeszło dwóch lat, przyczem napotykało ono na duże trudności ze względu na koniecz-

ność zbadania blisko 100.000 kwitów i pozycji w księgach kontowych.

Oskarżonymi o nadużycia są: księgowy Franciszek Kwiatkowski i inkasent Mieczysław Sochaczewski, którzy dopuścili się wspólnie defraudacji i fałszerstw, narażających Kasę Chorych na straty, które przekroczyły 400.000 zł. Pieniądze te roztrwonione zostały na grę w karty i na wyścigach.

Defraudanci przez dłuższy czas ukrywali swe machinacje, które datowały się od r. 1928. Nadużycia polegały na przywłaszczaniu kwot wpływających z inkasa i umieszczaniu fikcyjnych zapisów w księgach buchaltaryjnych i na kwitach. Dla wyświetlenia nadużyć przesłuchano 200 osób z pośród przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych.

Obydwaj defraudanci przebywają na wolności za wysokimi kaucjami.

Sprawa o nadużycia w Kasie Chorych znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w październiku rb. (i)

Samobójstwo znanego obywatela Warszawy

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) — Wczoraj w południe targnął się na życie w mieszkaniu własnym 69-letni Józef Gebethner, właściciel domu oraz ogrodów owocowo - kwiatowych. Starzec zażył strychniny, poczem kiłszek rozbił. Lekarze pogotowia ratunkowego i prywatnego stwierdzili śmierć.

Denat pozostawił żonę, 2 córki oraz dwóch synów, którzy przebywają w Afryce Południowej, w Angoli, skąd starzec powrócił przed dwoma miesiącami.

Według zeznań żony — przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, spowodowany ciężkimi warunkami finansowymi.

Jak to bywa na lotniskach

Lwów, 21. 8. (Tel. wł.) Wywiadowca policyjny, wydelegowany z Warszawy, aresztował w Jaremczu rzekomego lekarza z Warszawy Rudnickiego.

W rzeczywistości był to złodziej kieszonek Alfons Malicki, który zdołał w międzyczasie zaręczyć się z córką profesora gimnazjalnego ze Złotawki.

Eksmisja Iwa z mieszkania do zoologu

Nienytkły proces w Grodzisku Mazowieckim

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Na wokandzie sądu grodzkiego w Grodzisku Mazowieckim znajduje się w przyszłym tygodniu bardzo ciekawy proces sądowy, będący wynikiem panującego od dłuższego czasu zatargu pomiędzy posterunkiem policji i gminą w Milanówku a panią Szatkowską, właścicielką jedyne w Polsce Iwa, trzymanego w budynku mieszkalnym.

Wskutek ciągłych skarg mieszkańców Milanówki, dla których Iwa, trzymany w mieszkaniu jest postrachem, policja nakazała pani Szatkowskiej przekazać Iwa ogrodowi zoologicznemu w Warszawie. Ponieważ nakaz ten nie

został wykonany, właścicielka Iwa stała przed sądem za niestosowanie się do zarządzeń władz administracyjnych i przechowywanie w mieszkaniu niebezpiecznych zwierząt. (w)

Przepowiednia pogody na wtorek:

W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, nieco większym na Wileńszczyźnie i na Polesiu, gdzie możliwe są zanikające deszcze. Po chłodnej nocy w dzień znaczne ocieplenie. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich z lekką skłonnością do burz.

Wycieczka dziennikarzy gdańskich

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) We wtorek rano przybędzie do Warszawy wycieczka ośmiu dziennikarzy gdańskich. Na czele ich stoi prezes Związku dziennikarzy gdańskich Zarske, a z ramienia biura prasowego senatu towarzyszy im radca Preiser. We wtorek po południu odbędzie się oficjalne przyjęcie, wydane przez szefa biura prasowego przy radzie ministrów.

We środę wieczorem wycieczka wyjedzie do Krakowa, stamtąd do Zakopanego i w Pieniny, a potem do Katowic i Poznania, skąd powróci do Gdańska. (w)

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

30)

Skinął głową na znak zgody.

— Tem lepiej! Drugi warunek wyda się pani może dziwnym, lecz odstąpić odeń nie mogę. Oto... fotografie planu Twyforda muszę mieć... dzisiaj!

— Dzisiaj! — powtórzyła.

— Czyżby mi pani nie ufała? — rzucił dumnie, prostując się.

Podbiegła doń i ujęła jego dłoń.

— Mister Steff! To brzdyko z pańskiej strony przypisywać mi takie myśli! Wiem, że jest pan dżentelmanem i człowiekiem idei... wiem, jaką ofiarę uczynił pan dzisiaj ze swego serca... tacy ludzie nie kłamią! Więc i ja panu wierzę... wierzę naprawdę! Ale tu jest co innego! Oto te fotografie trzeba zrobić dopiero!

— Ale jak?

— Planu, wykończony już, wiszą na ścianach pokojów, przyległych do gabinetu mego szwagra — odrzekła.

Zaśmiał się drwiąco.

— Ba — te rzeczy są nietylko pani wiadome. I ja, na przykład, wiedziałem również, że rdzeń tajemnicy znajduje się w tych dwóch pokojach. Ale to nie rozwiązuje zupełnie sprawy. Jak się tam dostać? Ot co!

Przysunęła się doń bliżej, tak blisko, że uczuł ciepło jej ciała, bijące weń natrętnie.

Ciszę parku przerwała nagle kaskada jej perlistego śmiechu.

— Ta właśnie sprawa nie przedstawia żadnej trudności! — szeptała. — Każdej chwili możemy znaleźć się w gabinecie... każdej chwili!

— Jakim sposobem? — rzucił zadziwionym tonem.

— Wprost z mojego pokoju — odrzekła. — Ilekroć przyjeżdżam tutaj, zajmuję zawsze dwa pokoje, równoległe z sypialnią i buduarciem mej zmarłej siostry. Drzwi tych czterech pokoi wychodzą na korytarz, który obiegał kiedyś dokoła gabinetu. Twyford, jeszcze za życia żony, przebił z gabinetu drzwi na korytarz. Znajdują się one na lewo od biurka, zasłonięte ciężką, adamaszkową kotarą. Klucz od tych drzwi posiada tylko on jeden. I otóż kiedyś, otworzywszy jedną z niezliczonych szuflad staroświeckiej toalety, znajdującą się w mojej sypialni, natrafiłam na

klucz! Okazało się, że to drugi klucz od przejścia Twyforda. Było ich zrazu dwa, lecz czasem zapominał o drugim. Odtąd co noc, zachowując naturalnie potrzebne środki ostrożności, śledzę swobodnie postępy prac koło planu. Bezpieczeństwo zwiększyło się znacznie od czasu, gdy założono żaluzje. Najsilniejszy promień światła nie przedrze się na zewnątrz.

— Williams chory... tamci wrócili najwyraźniej podchmieleni... Twyforda niema, profesora też... tak... dzisiaj tylko można tego dokonać.

Namysłał się jeszcze przez chwilę, poczem, ruszając nagle z miejsca, rzucił tonem, wykluczającym wszelki opór: — Chodźmy!

Lady szła postusznie obok niego.

Planując swą rozmowę z Podchorążym, była pewną, że pierwsze jej słowa tak go przerażą i obezwładnią, że zdruzgotany rzuci się do jej stóp, aby zebrać zmiłowania.

Myśl ta napawała ją radością.

Było w radości tej owo niskie, przyzajane w najtajniejszych skrytkach każdej duszy kobiecej uczucie triumfu z powalenia silniejszego od siebie.

Wówczas dusza kobieca promienieje dzikiem rozradowaniem, szep-

Jednego dnia i o jednej godzinie

Częstochowa, 21. 8. (Tel. wł.) We wsi Ładące zmarli śmiercią naturalną małżonkowie Saturnus, będący już w podeszłym wieku. Zamknęli oni oczy jednego dnia i o jednej godzinie.

Staruszkowie kochali się bardzo i modlili się o wspólną śmierć.

Wczorajsze zaćmienie słońca

Wczorajszemu zaćmieniu słońca towarzyszyła w Poznaniu niezbyt sprzyjająca pogoda. Podczas wschodu słońca niebo zalegała gęsta powłoka chmur. Kilkanaście minut później utworzyły się tu i ówdzie przerwy w chmurach. W jednej z takich przerw pojawiło się o g. 5 m. 3 słońce. Na czerwonej tarczy słonecznej widoczny był wyraźnie, u pldn.-zach. brzegu czarny wrab nasuwającego się księżycu. Zaćmiona część tarczy słonecznej przybierała na wielkość, osiagając maksimum o godz. 5 min. 11.

Wpływ zaćmienia na natężenie światła dziennego nie podpadł jednak uwadze wobec nieznacznej wielkości zaćmienia (w Poznaniu zakryciu uległa jedna trzecia tarczy słonecznej).

W przeciągu następnych 28 minut słońce niejednokrotnie pojawiała się lub skrywało się poza chmurami. O g. 5 m. 39 naddzieliły gęste chmury, które uniemożliwiły dalsze obserwacje zjawiska.

Świat niespokojny

Burzy się Irlandja, gdzie sprawcami wrzenia jest stronnictwo faszystowskie niebieskich koszul, rewolucja na Kubie zmioła dotychczasowego prezydenta, w Stanach Zjednoczonych strajkujący farmerzy nie chcą tu i ówdzie dopuszczać do miast wozów z mlekiem, w Niemczech znajduje się przy rewizjach u komunistów mnóstwo broni — a wszystkiemu winien kryzys, który ogarnął cały świat. A co jest poza kryzysem? Kto chce się dowiedzieć, niech weźmie w rękę ostatni (35) numer „Ilustracji Polskiej”, który przynosi jak zawsze treść zajmującą i pomyślowo ilustrowaną zdjęciami z kraju i całego świata.

Ameryka zrujnuje pszeniczne rynki świata...

Wczoraj rozpoczęły się w Londynie obrady konferencji zbożowej, w której biorą udział przedstawiciele 31 państw

Londyn, 21. 8. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w Londynie obrady delegatów 31 państw, zainteresowanych w eksporcie i imporcie pszenicy. Obrady są dal-

Wypadek czy samobójstwo?

Przy głównym wejściu Targów Poznańskich mieści się kiosk p. Niemojowskiego.

W dniu wczorajszym liczni klienci zauważyli, że kiosk, mimo późnej pory, był jeszcze zamknięty. Zaniepokojeni, zwrócili się do policji, która wyważyła drzwi. W kiosku znaleziono zwłoki jego właściciela — p. Niemojowskiego, który uległ zatruciu gazem świetlnym.

Niemojowski z obawy przed złodziejami spał w kiosku. Istnieją poszlaki, że popełnił on samobójstwo. Policja prowadzi obecnie dochodzenia w celu wyjaśnienia przyczyny zgonu.

Śmiertelny zatarg o gęś

Spokojne naogół Rataje zostały zaalarmowane wczoraj po południu strzałami rewolwerowymi. Jak się okazało, administrator Antoni Małuski postrzelił 18-letniego Florjana Ratajczaka (Kórnicka 92).

Przebieg zajścia był następujący: Ratajczak pał wczoraj przed południem gęsi. W pewnym momencie gęsi weszły wskutek nieuwagi Ratajczaka do ogrodu, pozostającego pod nadzorem Małuskiego i poczyniły tam szkody. Małuski polecił zatrzymać jedną gęś jako zastaw do chwili wynagrodzenia szkód.

Po południu przybył do ogrodu Ratajczak wraz ze swym towarzyszem, aby zabrać zatrzymaną gęś. Ponieważ Małuski nie chciał jej wydać, chłopcy przybrali ostrą postawę. Małuski, zagrożony agresywnością napastników, dobył rewolweru i strzelił w obronę własnej. Ratajczak, ugodzony kulą w pierś, runął na ziemię, a towarzyszy jego, korzystając z zamieszania, zbiegli.

Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło Ratajczaka w stanie bardzo groźnym do szpitala miejskiego. Małuskiego zaś aresztowano z nakazu prokuratora i osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenia w toku.

Powrót min. Becka

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Beck po wypoczynku, spędzonym zagranicą, powrócił do Warszawy. (w)

Wystawa kartografii historycznej

Warszawa, 21. 8. (PAT.) Po zakończeniu inauguracyjnych obrad kongresu historyków prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków komitetu organizacyjnego dokonał otwarcia międzynarodowej wystawy kartografii historycznej, zorganizowanej z okazji kongresu przez międzynarodową komisję geografii historycznej.

Wystawa mieści się w pięciu dużych salach i dzieli się na trzy sekcje: dział map starych, specjalnych i mających zastosowanie w opracowywaniu atlasów historycznych.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dwa ostatnie przedstawienia świetnej komedji L. Verneuil'a „Musisz się ożenić ze mną” wyprzedane były do ostatnich miejsc a publiczność rzęstiwała oklaskami nagradzając sztukę i wykonawców. Nie ulega wątpliwości, że świetna ta komedia stanie się „gwoździem” letniego sezonu. Jest to najlepsza sztuka, jaka ostatnio ukazała się na scenach europejskich.

Z Komedji Muzycznej

We czwartek jeszcze raz świetny wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządę” z Hanką Wańską w roli głównej i improwizacji „majstrowej”

ju rb. w Genewie oraz obrad w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie. Jak wiadomo, cztery wielkie kraje eksportujące zboże, a więc Australia, Kanada, Stany Zjedn. i Argentyna doszły do prowizorycznego porozumienia, ograniczającego eksport pszenicy, które to porozumienie ma się rozciągać na lata 1933-34 i 1934-35 i tworzy podstawę obecnych rokowań.

Wczoraj delegat Stanów Zjedn., Murphy oświadczył, że „jeżeli kraje, produkujące zboże w Europie, nie pomoga-

Ameryce, aby mogła ona sprzedać swój zbiór pszenicy w ilości 260 milj buszli, wówczas Europa będzie musiała płacić”. Niedługo Europa — mówił Murphy — kupowała 200 milj. buszli pszenicy rocznie w Stanach Zjedn., a w ubiegłym roku kupiła tylko 40 milj. i to za połowę ceny. Europa, według Murphy'ego, musi zaniechać zwyczajów uprawy pszenicy i wyrobić jedynie 75 proc. mąki z własnego zboża. Stany Zjedn. są najpoważniejszym klientem Europy. Jeżeli Europa nie będzie kupowała pszenicy w Stanów Zjedn., wówczas straci ona Stany Zjedn. jako klienta.

W zakończeniu mówca oświadczył, że w razie niepowodzenia konferencji, Ameryka wprowadzi w życie plan, który zrujnuje pszeniczne rynki świata. Chodzi tu o subwencjonowanie eksportu, o którym wspominał sekretarz rolnictwa Stanów Zjedn.

Co słyhać z przeniesieniem Ogrodu Zoologicznego na Gołecin?

Sprawa przeniesienia Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu na inne, więcej odpowiednie, miejsce ruszyła w roku ubiegłym z miejsca, t. j. zaczęto o niej mówić i poszukiwać odpowiedniego terenu. Po debatach w zainteresowanych instytucjach zgodzono się zasadniczo, bez bliższego sprecyzowania miejsca, na przeniesienie „Zoologu” na Gołecin, który od lat wskazuje jako jedyne odpowiednie miejsce w najbliższej okolicy miasta. Niestety, na ten temat sprawa narażenie ucichła i należy się obawiać, że zapewne z powodu „braku środków finansowych” została odłożona do lepszych czasów.

Stanu obecnego nie należy jednak dłużej tolerować. Ogród Zoologiczny w Poznaniu, będący w chwili założenia instytucją, mającą znaczenie naukowe i wychowawcze, dziś, w okresie opieki nad zwierzętami, jest w obecnym swym stanie rażącym anachronizmem, który pierwotnych swych zadań spełniać nie może i domaga się radykalnego przekształcenia.

Obecnie jest to menażeria (choć nie na kółkach), w której pomieszczenia wielu gatunków kolidują wprost z przepisami ustawy o opiece nad zwierzętami. Czyż bowiem nie należy nazwać dręczeniem zwierząt — trzymania wiel-

kich kotów drapieżnych w ciasnych klatkach, w których mogą się przeciągnąć chyba po przekątni i w atmosferze pełnej zaduchu i trujących oparów amoniaku? A pomieszczenie naszych swoich drapieżców, — niedźwiedzi w betonowych klatkach, w których nigdy łapa nie mogą dotknąć ziemi, ani skubnąć zieloni, — lub wilków i lisów w kilkumetrowych betonowanych klatkach, czyż nie budzi u patrzących przykrych uczuć na widok cierpienia zwierząt?

Jakże inaczej mogłoby i powinno wyglądać na Gołecinie, gdzie wśród urozmaiconej przyrody, w obszernych zagrodzeniach, można by obserwować życie zwierząt w warunkach zbliżonych do naturalnych. Obserwacja np. bobrów, budujących w strudze Bogdanki swe żeremia, stokroć więcej będzie warta pod względem naukowym i wychowawczym, niż widok wielu gatunków bez właściwego otoczenia, męczących się w fatalnych pomieszczeniach.

Sprawa przeniesienia Ogrodu Zoologicznego na Gołecin i przekształcenia go w nowoczesny zwierzyńiec powinna ruszyć wreszcie z miejsca. A sprawą tą winni się bliżej zainteresować wszyscy miłośnicy zwierząt.

DR. A. WODZICZKO.

Zbrodnia z pod Wtelną wykryta

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Koronowo, 19 sierpnia.

Przed miesiącem pisaliśmy tutejsze dzienniki o zamordowaniu chłopca w wieku lat około 17 w Bytkowicach pod Wtelnem w pow. bydgoskim. Natychmiastowe dochodzenia wydziału śledczego P. P. w Bydgoszczy nie zdolały stwierdzić tożsamości denata ani wykryć mordercy. Stwierdzono jedynie, że rany tłuczone na głowie denata, spowodowały ogłuszenie jego a następnie śmierć. Przy denacie znaleziono jedynie książeczkę mleczarską z zapiskami, lecz niewiadomo jakiej mleczarni.

W toku żmudnych dochodzeń ustalono wreszcie, że ofiarą padł niejaki Julian Sajdak, pochodzący z Małopolski, który włóczył się w tutejszej okolicy. Ofiarę więc zidentyfikowano, ale mordercy nie znaleziono. Zdało się, że wszelkie wysiłki są bezskuteczne. Nagle wczoraj rozszła się wieść, że zbrodniarz z pod Wtelną jest ujęty i znajduje się już w areszcie policyjnym w Koronowie.

Jak zdaliśmy się stwierdzić, faktycznie ujęto niejakiego Alojzego Hamer-

linga, zatrudnionego w charakterze pastucha u gospodarza Bukolta w Bytkowicach pod Wtelnem, który przyznał się do popełnienia zbrodni.

Przebieg ujęcia mordercy był następujący:

W dniu 18 bm. komendant posterunku P. P. w Koronowie, przed. Stanisław Chudziak wyjechał do Wtelną celem szukania poszłak w powyższej zbrodni. Znajdźmy się dokładnie z dotychczasowym śledztwem, przyszedł on do przekonania, że sprawca zbrodni mógł pochodzić tylko z bliskiej okolicy. W dniu wypadku najbliższe miejsca zbrodni pał bydło Alojzy Hamerling, pastuch gospodarza Bukolta w Bytkowicach pod Wtelnem. Przed. Chudziak powziął co do Hamerlinga mocne podejrzenie. Udał się więc do niego i od razu wziął go w ogień krzyżowych pytań. Hamerling robił wrażenie głupkowatego i upośledzonego na umyśle, o niczem nie wiedział i do niczego przyznać się nie chciał. Kilkogodzinne badanie nie odniosło skutku. Przed. Chudziak zabrał więc Hamerlinga i udał się razem z nim w kierunku miejsca zbrodni. W pobliżu znajduje się kupka kamieni. Przed. Chudziak nagle zwraca się do Hamerlinga: „Słuchajno, Alojzy, jak tyś go mógł zabić? Masz tu kupkę kamieni, pokaż, jak to zrobiłeś.” Hamerling, zmęczony długim badaniem i zjednanym dobrem traktowaniem, mówi: — Niech mi pan da najpierw co zjeść.

Przed. Chudziak podał mu papierosa: — Masz papierosa. Zapalimy, pójdziemy do Wtelną. Dostaniesz pół funta kiełbasy, napijesz się, ale musisz powiedzieć mi prawdę tak, jak to było. Wiesz czy nie będą.

Udał się do Wtelną. Hamerling zjadł przybiecaną porcję, napił się i opowiedział przebieg dokonanej zbrodni z zastrzeżeniem: — Jak mnie nie będą wieszać, to powiem panu wszystko. Policja śledcza z Bydgoszczy chciała mnie wieszać, to ja nie chciałem się przyznać.

Pan jest taki dobry, dał mi pan papierosa i najesz się, to panu powiem, jak to było. — Poczem opowiedział, co następuje:

Sp. Sajdak włóczył się po okolicy. Zapoznawszy się z Hamerlingiem, namówił go do porzucenia zajęcia i pójścia z nim na włóczęgę. — „Nie pracuję gburą za kasę i polewkę” — mówił, — chodź ze mną, będziesz miał z żebrani-ny lepsze czasy”. Dla przekonania go sp. Sajdak pokazał portmonetkę z pięniędzmi. Hamerling dał się namówić i poszli razem. Gdy szli między zbożem, Hamerling zamierzał zawrócić. Wówczas Sajdak, nie chcąc go puścić, począł wyśmiewać, że woli pracować u gburą za kasę i polewkę.

Dotknięty temi słowami Hamerling dobiegł do pobliskiej kupki kamieni. Sajdak również chwycił za kamień i sztychł nadal a nawet zamierzył się na niego. Hamerling uderzył Sajdaka kamieniem i trafił go w skroń. Sajdak jęknął i upadł na miejscu bez przytomności. Następnie Hamerling chwycił swą ofiarę za nogi, wciągnął w pobliską pszenicę i tam uderzył jeszcze kilka razy kamieniem po głowie. Twarz Sajdaka obsypał piaskiem, przetrząsnął kieszenie, zabrał zawartość portmonetki około 20 zł, poczem portmonetkę wrzucił w zboże. Oprócz tego zabrał pończochę z chlebem i sandaalki. Sandaalki okazały się za małe, więc również je wrzucił.

Mordercę Alojzego Hamerlinga przed. St. Chudziak odtransportował w łańcuchach do aresztu policyjnego do Koronowa, skąd po przesłuchaniu przez naczelnika sądu grodzkiego sędziego Straszewskiego odstawiono Hamerlinga do Bydgoszczy do dyspozycji sędziego śledczego.

W ten sposób, dzięki doskonale przeprowadzonym przez przed. Chudziaka dochodzeniom młodociany zbrodniarz znalazł się w rękach sprawiedliwości.

Strajk w północnej Francji

Paryż, 21. 8. (PAT) Strajk pracowników kanałowych p. m. okręgów Francji rozszerza się coraz bardziej. W okolicach Douai, Cambrai i Valenciennes ruch na kanałach zupełnie zamari, jak również na odcinku rzeki Deule w okolicy Lille. Dotychczas strajk ma przebieg spokojny.

Dla zabezpieczenia służ władze wysłały kilka bataljonów marynarzy, którzy pilnują urządzeń kanałowych.

RECENZJE KINOWE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Tajniki San Francisco”. Jest to historia pewnej tancerki, panny Mabel, która wraz ze swym niewidomym braciśkiem dostaje się na okręt jakiegoś ciemnego aferzysty, kapitana Browna. Brown więzi Mabel w San Francisco, lecz dzielny narzeczony uwalnia ją i film kończy się happy — endem.

Jest to przeciętny amerykański film sensacyjny. W rolach głównych aktorzy mniej znani.

Program uzupełniają bardzo ciekawe opisy z dziedziny telepatji. (Sz)

KALENDARZYK

Wtorek, 22 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4,46; — zachód 19,04; — długość dnia 14 godz. 18 min.

Księżyc: wschód 6,02; — zachód 19,18; — po nowiu.

Kal. rzk.: Symforjan i Tymoteusz; jutro Filip i Beniejsz.

Kal. słow.: Radomil; jutro Cichomil.

Zebrania

Dziś o 19,30 „Sokolice” (Śródmieście) — apel generalny na boisku sokolim; o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy) w ognisku al. Marcinkowskiego 22; o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy) — pokaz trwałej ondulacji u p. J. Gołabka ul. 27 Grudnia 20; Jutro o 18,30 Zw. Kioskarzy nadzwyczajne walne zebranie „Pod Ulem”, ul. Ślusarska 6;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Elżbiety z Machemłów Małeckiej o godz. 17 z kapł. pogrzebowej na Śródcie ul. Bydgoska 6-7. — Sp. Henryka Paszeka o godz. 18 z kapł. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Musisz się ze mną ożenić”.

Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.

Komedja Muzyczna: Dziś — Teatr nieczynny.

Scena na wodzie w Sołaczcu: Dziś — Nieczynna.

Teatr za 50 groszy: Dziś o 20 — Rawa „Zaczynamy o 8-mej”.

Nowy pretendent do tronu polskiego

Jego Królewska Mość Szymon Geneusz I

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Przed kilku dniami redakcja niektórych pism odwiedził niezwykle gość, mianowicie nowy pretendent do tronu polskiego.

Osobnik ten nazywa się Szymon Kozłowski i jest z profesji szewcem. Nie przeszkadza mu to jednak podawać się za przyszłego króla Polski.

Jego Królewska Mość Szymon Geneusz I (przydomek, który rzekomo pochodzi od słowa genjusz) skarży się, że w Polsce źle się dzieje. W ciągu dwugodzinnych zawiłych wynurzeń, król wygłosił swoje „credo” polityczne i plan uzdrowienia zabagnionych stosunków. Według Jego Królewskiej Mości Szymona Geneusza I Polskę należy podzielić na „moc” części, z których każda posiadałaby 50.000 mieszkańców. Na czele każdej części ma stanąć książę. Warsza-

wa na przykład miałaby kilkadziesiąt takich księstw.

Król niema w tej chwili innego zmartwienia, jak poszukiwanie dla siebie państwa. Prosi o interwencję w tej sprawie. Pragnie ogłosić, że poszukuje nadwornego woźnego, czyli paza....

Z dalszych wywodów Szymona Geneusza I dowiadujemy się, że dla każdego księstwa przeznaczona jest armia. Umundurowanie każdego żołnierza i uzbrojenie przedstawia się następująco: Szeregownicy noszą stalowe koszulki i opancerzone spodnie. W prawej ręce trzymają armatkę specjalnego pomysłu J. K. Mości, w lewej zaś dzierżą order za dobre sprawowanie.

W pewnej chwili gość wydobywa z zanadru kilka szarych ćwiartek papieru.

— Oto nowa polska waluta! — rzecze z godnością.

Oglądamy z zacięciem banknot 1000-złotowy, gdyż mniejsze jednostki nie są przez króla przewidziane. Na szarym papierze napisane jest ręcznie: „Król Szymon — Geneusz I — ogólnopolski król i władca”.

Wielkie reformy pragnie przeprowadzić król w kolejnictwie.

— Za dużo mamy wypadków na kolejach, wobec tego My, król Geneusz I, ustanawiamy, aby przed każdym pociągami dla bezpieczeństwa jechała specjalna lokomotywa naszego pomysłu, a za nią dopiero normalny pociąg. Jeżeli lokomotywa się wykołubi, pociąg idący za nią stanie i uniknie katastrofy.

Lecz największe zmiany mają zająć w uzbrojeniu armii. Okazuje się, że król-wynalazca wymyślił straszliwą broń. Bronią tą jest rękawica, którą król pokazuje na obrazku, najeżona nożami, igłami, brzytwami, sztyklami i widłami.

— Można nią wywijać w prawo, w

lewo i w środek — poucza pretendent do korony. — Tą bronią pobijemy Turka, Niemca, a nawet Bułgarczyka — dorzuca. — A za swój wynalazek nadam sobie order.

W końcu swego pięknego przemówienia „dostojny” gość apeluje do członków redakcji, aby wysoko dzierżyli sztandar monarchii.

Na tem kończy się wizyta króla Szymona Geneusza I. Dostojny gość wkłada na głowę zamiast korony wywinięty do góry kapelusz i z godnością opuszcza redakcję, trzasnawszy uprzednio z całej siły drzwiami.

W sądzie.

Oskarżony prosi o głos.

— Dobrze — mówi przewodniczący — ale proszę się streszczać i mówić tylko prawdę — reszta należy do obrońcy. (Tit-Bits).

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. 8. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,55	125,16	124,54
Gdańsk	173,75	174,18	173,32
Holandja	361,10	362,00	360,20
Londyn	29,57	29,72	29,42
N. Jork czek	6,53	6,57	6,49
N. Jork kabel	6,54	6,58	6,50
Paryż	35,03	35,12	34,94
Praga	26,51	26,57	26,45
Sztokholm	152,75	153,50	152,00
Szwajcaria	172,70	173,13	172,27
Włochy	47,08	47,31	46,85
Berlin	213,25		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	104,50
5% poz. konwers.	48,50
5% poz. kolejowa	46,00
4% poz. premj. dol.	49,75
10% poz. kolejowa	104,00

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	86,25—87,00
-------------	-------------

Lilpop	12,00
Wysoka	43,00—43,75
Sarachowica	10,75—10,55

Tendencja przeważnie utrzymana.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg

Berlin, 21. 8. 1933 r.

Pszennica marchijska	173,00—175,00
Tendencja stała.	
Zyto march.	140,00—142,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy	165,00—175,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. stary	134,00—140,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. nowy	123,00—130,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna	22,50—26,25
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	19,25—21,50
Tendencja spokojna.	
Otreby pszenne	9,00—9,20
w popiele.	
Otreby żytnie	8,50—8,80
Tendencja spokojna.	
Rzepak	310,00—320,00
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	28,00—33,00
Groch drobny jadalny	22,50—23,50
Groch pastewny	13,50—15,00
Wyka	14,25—16,00
Kuchy lniane 37%	14,60—14,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	14,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	8,60
Śrót Soja ekstrahowany 46%	
loco Hamburg	13,70—13,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soja ekstrahowany 46%	
loco Szczecin	14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,10
Ziemniak jad. biały	1,15—1,25
Ziemniak odenwalskie niebieskie	1,15—1,25
Ziemniaki inne żółte	1,20—1,40

Ogólna tendencja prawie utrzymana.
Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 18 sierpnia 1933 roku zmarła po długich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza żona, matka i kuzynka, s. p.

z Machemłów

Elżbieta Małecka

chórzystka Teatru Wielkiego w Poznaniu

przeżywszy lat 42. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 b. m., o godz. 5-tej po południu z kościoła na Śródcie, Bydgoska 6/7 na nowy cmentarz na Śródcie.

W ciężkim smutku pogrzebi

maż, córka i rodzina.

zr 19667

5 pokoi

z przynależnościami przy ul. 27 Grudnia 20, na I piętrze natychmiast lub od późniejszego terminu do wynajęcia wprost od gospodarza. Szczegółów udziela **W. FRĄCOWIAK** w mieszkaniu 4, od godz. 11—12, dozorca domu Czapka w prawym skrzydle III. piętro informuje o każdej porze dnia, dr 10 51

Polecamy

Inkarnatke do siewu

ROLNIK, Gniezno.

nr 4 964

1 SPRZEDAŻE

Manekiny, regały, stoły

składowe — Wiza-Maluszek 27 Grudnia 5. zdr 55 476

Ostatnia okazja

Za połowę ceny

pończochy, rękawiczki, bielizna, trykotaże, sweterki, ubranka, swetry, pullovery, bluzki, koronki, robotki, artykuły niemowlęce.

Wiza-Maluszek 27 Grudnia 5. zdr 55 477

Garnitur parowy

do młócenia „Marshall” kompletny do użytku tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Konieczny Gniezno, fabryka maszyn. nr 4 801

22 ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6. Pilne druki zaraz. dr 964

Ekspresdruk

Fredry 6. Wszelkie druki, gótownie. dr 906

Ekspresdruk

Fredry 6. drukuje wszystko najszybciej. dr 961

24 NAUKA

Uczelnia

kroju szycia, wszelkich robót ręcznych również kapeluszy, kurs rozpoczyna się w dniach najbliższych Marii Magdaleny 1 m. 7. zdr 53 895

25 MUZYKA

Lekcje

gry na mandolinie i gitarze. Zgłoszenia wtorki, piątki. Kropka. Grobla 6. m. 24. zdr 53 918

26 ROZRYWKA

Kino „Stinks”

wyświetla wielki dramat miłości „Gdy młodość szumi” — uroczą parą Luisa Brooks, James Hall. zdr 55 151

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Edward Poniecki

były katedralny organista w Poznaniu, kompozytor utworów chóralnych, poszukuje poważnej posady jako dyrygent i organista. lekcje muzyki. Poznań, Piekary 8 a. mieszkanie 44. zdr 53 470

50 zł

dam za wskazanie posady wóznego ewentualnie magazyniera, kasjera inkasenta portiera lub stróża nocnego. Kaucja 250 zł. Oferty Kurjer Poznański zdr 55 066

Studentka

W. S. H. znająca stenografię, pisać biegle na maszynie szuka jakiegokolwiek zalecia. Oferty Kurjer Poznański zdr 55 059

Dziewczyna

szuka posady do wszystkiego. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 55 154

Sierota

znająca gotowania szczy, haftowanie przyjmie posadę najchętniej do 2 osób wyjazd niewyklinzony. Oferty Kurjer Poznański zdr 55 044

28 WOLNE MIEJSCA

Kuśnierz

dobry poza domem, potrzebny zaraz. Plac Nowomiejski 6 a. I piętro. zdr 55 352

Dziewczyna

z polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Rzeczypospolitej 9. I. mieszk. 3. zdr 55 222

Pomocnik

frzyzjerski może się zaraz zgłosić. Poznańska 22. zdr 55 303

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowej miłimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie, co tydzień bezpłatny do-datek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc wrzesień 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie, co tydzień bezpłatny do-datek powieściowy w formacie książkowym.	Poznań	miesiąc wrzesień 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia